

Hemp Gru prezentuje
Prosto z ulicy wieści

Swój chłopak Wilku
Ze mną ludzi kilku
JTL tworzymy to bez wysiłku
To nie cyrku, bo murzyńcy robią z tego big cyc
Chcą kulturę zniszczyć
Rap kabaret styknić
Zobacz jak niektórzy odpierdalają kicz kicz
Wszyscy tak inni a jednak tacy sami
Razem tworzymy każdą ścianę między nami
Ja z kumplami ty z koleżankami
Wystarczy dziewczyno, mamy tu słodkie wino
Po tarczy płyną leniwie wskazówki
Muzyka gra ino w zapomnienie smutki
Poczekamy na skutki woltarzy coś się zdarzy
Napewno nie przestajemy marzyć tymczasem niepewność
Klarujemy przyszłość dziś jeszcze tak mętną
Skrętne w skroni skręt dłoni czeka
Każdy za czymś goni ja nie uciekam
Człowiek ma swoich ludzi, za których pije zdrowie
Modlę się, za których skocze w ogień
Wciąż szukam myślących podobnie do mnie
Ziom powiedz jak swobodnie dwie rzeczy godne
Może to też kiedyś będzie modne
Jak szerokie spodnie i luźne ciuchy
Tej ekipy nie potrzeba złota dla otuchy
WDZ mój syf, mój typ to wielkie buchy
Ciągły brak kapuchy ciągle kombinacje
Prawie każdy zna tą sytuację zbyt dobrze nawet
Tak ma być dalej za jaką kare
Jebać to dawaj na balet
Elo ziomale

Swój chłopak Żary nigdy nie sam
ze mną są tu sami których dobrze znam
Hemp Gru jak joint nie do znudzenia
Teraz wjeżdżam ze swym małopolskim stylem
Nie zostaje w tyle, staram się być z przodu
Biorąc przykład z przodków polskiego narodu
Wsparcie duchowe zawdzięczam Bogu
I ziomkom, którym za pomoc tą serdecznie dziękuję
Nie żałuję żadnej z przemyślanych czynów
Nauczyłem się kierować zasadami
Dniami i nocami przez ziomali wspomaganych
Przez ulicę wychowany ona nas jednoczy
Wrogom patrzę w oczy łatwo nie dam się zaskoczyć
Bedę kroczyć zawsze odpowiednią drogą
W odpowiednią mańkę jestem kierowany
Hemp Gru JTL teraz my uderzamy
Prosto z Mokotowa razem z dzieciakami
Dążymy do lepszego jutra oto praca żmudna
Wiem, że nam się to opłaci
Każdy ziom bogaci się w nowe doświadczenia
Do usłyszenia
Elo powodzenia

JTL

Całe życie pracujesz na szacunek
Stracić możesz w sekunde swój dobry wizerunek
Obrany kierunek, szczeróść to warunek
Twojej egzystencji brak jest tu kadencji
Ciężko uniknąć węższącej przewencji
Wszystko tu się kręci w obozie zamkniętym
Myje rękę rękę dbaj o swoją szczękę
Szanuj swoje słowo nie sprzedaj go za nic
Pryz nie ma odległości ani granic
Jesteśmy razem Hemp Gru joint
Dziś twoim lekarzem z porozumieniem z czasem
proceder śródmieście wjeżdza na Twą bazę
Przyszłem, włączam faze drażnię twoje myśli
Sami swoi ze mną przyszli WKŻP
Spotykamy się za plecami mamy mgłę
Płacze dzień nie śmieje się noc
Wrzuc jaja potem klops chudy czy pompowany koks
Jednym będziemy syci ciesz się czym morzesz
Źle jeżeli żydzisz
Teraz już widzisz to właśnie tak wygląda
Swoj chłopak Bilon za wasze zdrowie bomba

Kaczy proceder na zawsze JTL
Chcesz czy nie ziomek usłyszysz mnie
Elo Hemp Gru Pro Rap teraz kątem spodni
Wokół brak hajsu prostytutki i bezdomni
Hack day hack day jakby DJ Bobo
Jebac policję cały czas tą samą drogą
Śmierć wrogom nas nie rozłączy nic
Mocno chwyć ziomek pomocną dłoń
Jestem z Tobą do końca moich dni
Jebać szyk co mać między nami
Jeden Bóg jedna krew jedno przeznaczenie
JTL dranie tylko w sercach zrozumienie
A zwątpienie ja pozostawiam z tyłu
Jak przegranych lamusów sam nie wiem ilu
Jest ich tylu, błędzą i będą błędzić
Jebać policję tylko Bóg może nas sądzić
Elo

Hemp Gru prosto z ulicy więzi
Hemp Gru prezentuje prosto z ulicy wieści
Hemp Gru prosto z ulicy więzi
Hemp Gru prezentuje prosto z ulicy wieści